Na zabezpieczenie zabytków UNESCO przed pożarem potrzeba 600 tys. zł

- Po tym, jak spłonął kościół w Libuszy, ruszyła walka o systemy przeciwpożarowe dla innych zabytków
- Na nowoczesne alarmy czekają nasze cerkwie, m.in. w Brunarach, Owczarach oraz Kwiatoniu

Gorlickie

Halina Gajda
h.gajda@gk.pl

Tylko dwa spośród pięciu naszych sakralnych zabytków UNESCO mają system przeciwpożarowy, tak zwany fog. Pozostałe - w Brunarach, Kwiatoniu i Owczarach - jedynie tak zwane czujki przeciwpożarowe. Już wiemy, że to za mało - kościół w Libuszy był tego doskonałym przykładem.

Hydrant nie wystarczy

- Nie można liczyć na łut szczęścia - mówi Jan Hyra, opiekun i przewodnik po cerkwi pw. św. Paraskiewyw Kwiatoniu, który nie ukrywa, że montaż specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego byłby spełnieniem marzeń.

Nie chodzi nawet o to, że ktoś próbowałby podpalić obiekt, ale choćby o zwarcie na linii energetycznej czy uderzenie pioruna.

Obok cerkwi jest wprawdzie hydrant. - W razie pożaru mamy łapać za wiadra i łopaty? - pyta.

Kilka lat temu w Kwiatoniu ćwiczyli strażacy z Gorlic, byli również druhowie z OSP. - Gdy zobaczyli, że mamy ujęcie wody, z którego nie bylibyśmy w stanie skorzystać, zostawili nam kilka węży i prądownicę - mówi. - To była po prostu dobra wola i świadomość, z czym mamy do czynienia. Myślę tutaj o klasie zabytku - podkreśla.

System jest kosztowny

W nowosądeckiej delegaturze wojewódzkiego konserwatora zabytków usłyszeliśmy zapewnienie, że będą robić, co w ich mocy, aby nowoczesne systemy gaśnicze zostały zamontowane w naszych cerkwiach.

- Systemy fog, o których mówimy, to mercedes wśród takich zabezpieczeń - mówi obrazowo Witold Król, specjalista ds. zabytków w sądeckiej delegaturze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

Ów mercedes to nic innego jak mgła, która pod dużym ciśnieniem rozpylana jest nad obiektem. - Na ścianach i dachu montowane są specjalne dysze - wyjaśnia nam Dariusz Surmacz, oficer prasowy PSP w Gorlicach.

> **System fog jest jak mercedes pośród dostępnych na rynku systemów przeciwpożarowych**

- Do produkcji owej mgły wykorzystują zazwyczaj podziemny zbiornik na wodę o pojemności kilku, a nawet kilkunastu tysięcy litrów - wyjaśnia.

Najnowocześniejsze działają na zasadzie pomp, które rozpylają pianę wodną ze środkiem chemicznym, która pokrywając szczelnie ściany, nie pozwala na dostęp tlenu, przez co nie dopuszcza do rozwoju pożaru.

Koszt to około dwieście tysięcy złotych w jednym obiekcie. Konieczne są jeszcze okresowe przeglądy. - Nie robi tego straż pożarna, lecz firmy, które instalują system - zaznacza Surmacz.

Podobne systemy działają w zabytkowych, drewnianych świątyniach w Sękowej i Binarowej. W pierwszym przypadku koszty przeglądów pokrywa gmina. - Rocznie jest to około sześciu tysięcy złotych - mówi Małgorzata Małuch, wójt gminy.

Podstawą jest wniosek

Pozostałe cerkwie - w Owczarach, Kwiatoniu i Brunarach - mają inne rozwiązania. - Są tam alarmy, które włączają się w momencie pojawienia się ognia. One dają jedynie sygnały dźwiękowe i świetlne - opisuje Witold Król, specjalista od zabytków.

Nie ma prawnego obowiązku montowania foga w zabytkowych obiektach. To tylko kwestia rozsądku i świadomości proboszczów. Cerkwie, o których mówimy, z racji tego, że są na liście UNESCO, formalnie są pod kuratelą państwową. Tak potrzebne na instalacje systemu pieniądze można by znaleźć choćby w ministerstwie kultury.

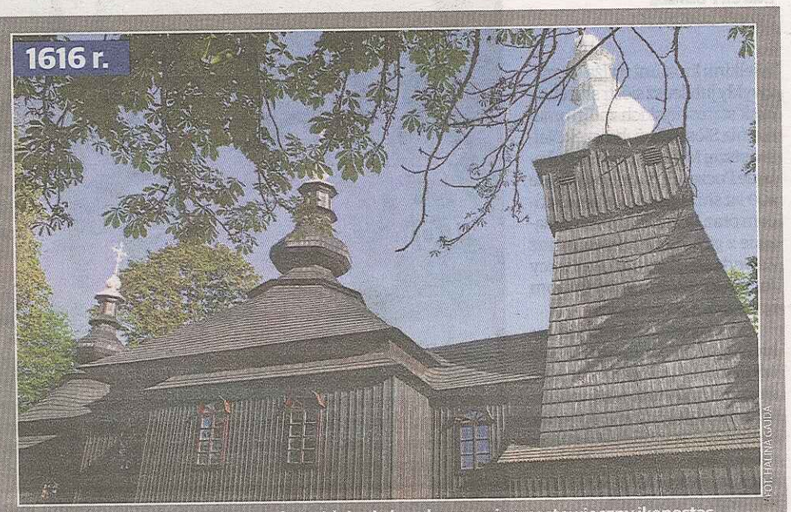
- Potrzebny jest jednak wniosek, a za nim dokumentacja techniczna i pozwolenia na budowę - wylicza Witold Król. - Te muszą przygotować z kolei parafie - dodaje.

Koszt dokumentacji to kilka tysięcy złotych. Dla parafii może on być barierą.

- Dlatego chcemy zaangażować samorządy, które mają wyspecjalizowane w pisaniu i przygotowywaniu wszelkich wniosków zespoły, by pomogły parafiom - mówi Witold Król.

O szczegółach chce niebawem rozmawiać ze starostą Karolem Górskim. ●

©℗



FOT. HALINA GAJDA

▶ We wnętrzu cerkwi w Brunarach znajduje się barokowy, osiemnastowieczny ikonostas



FOT. HALINA GAJDA

▶ Cerkiew w Kwiatoniu uznawana jest za jedną z najpiękniejszych na Łemkowszczyźnie



FOT. HALINA GAJDA

▶ Cerkiew Opieki Matki Bożej w Owczarach wspólnie użytkują grekokatolicy

Rozmowa

Pomożemy na tyle, na ile będziemy mogli

Rozmawiamy z Karolem Górskim, starostą gorlickim.

Wesprzecie parafie z zabytkowymi świątyniami w przygotowaniu potrzebnej dokumentacji?

Finansowo może być trudno, bowiem w tegorocznym budżecie nie mamy w ogóle pieniędzy na ochronę zabytków. Nie mówię jednak „nie" dla całej inicjatywy, bo niewątpliwie trzeba to zrobić. Jeśli konserwator zabytków wystąpi do nas, tak jak zapowiada, o wsparcie w przygotowaniu dokumentacji, postaramy się pomóc na tyle, na ile to będzie tylko możliwe. Na razie nie znam szczegółów, na pewno


FOT. HALINA GAJDA

jednak nie odmówimy spotkania. Dopiero wtedy będę mógł powiedzieć coś więcej o naszym udziale.

Wspominał Pan, że nie ma pieniędzy na ochronę zabytków. Czy to oznacza, że całkowicie rezygnujecie z programu?

Absolutnie nie. Tylko w tym roku, z powodu wielu inwestycji, nie mamy wystarczającego budżetu. Sądzę, że pieniądze powinny pojawić się być może w przyszłym roku. Wszyscy musimy sobie jednak zdawać sprawę, że sam system fog to tak naprawdę czubek góry z potrzebami, bowiem jest w stanie zapobiec pożarowi, którego zarzewie jest na zewnątrz. Systemy montowane wewnątrz są jeszcze droższe, bowiem ich działanie nie może być niszczące dla wyposażenia, zdobień, fresków, różnych malowideł.

ROZMAWIAŁA HALINA GAJDA